TOŻSAMOŚĆ · FELIETON

POLSKA PAMIĘĆ, POLSKA NIEMOC. O PATRIOTYZMIE BEZOBJAWOWYM

Adam Szabelak · 24 kwietnia 2026

Czcimy przeszłość – a mimo to codzienne życie pokazuje, że ta pamięć rzadko przekłada się na konkretne działania.

Polacy to naród paradoksów. Potrafimy wzruszać się przy dźwiękach Mazurka Dąbrowskiego, recytować z pamięci daty bitew, nazwiska bohaterów, opisy powstańczych zrywów i gestów heroicznego oporu. Nasze życie publiczne i szkolne kalendarze są pełne rocznic, obchodów i świąt narodowych. Każde z nich przywołuje wspomnienia wielkich zwycięstw i jeszcze większych porażek. Czcimy przeszłość – często z nabożeństwem większym niż jakikolwiek inny europejski naród – a mimo to codzienne życie pokazuje, że ta pamięć rzadko przekłada się na konkretne działania. Mamy głowy pełne historii, ale ręce rzadko gotowe do czynu.

Pusta duma

Widać to szczególnie boleśnie na polu tego, co moglibyśmy nazwać „obyciem z niepodległością" – czyli zjawiskiem przekładania symboli na praktykę. Mimo dumy z tradycji Armii Krajowej, powstania warszawskiego czy niezłomnych żołnierzy podziemia antykomunistycznego przeciętny Polak nie potrafi rozłożyć karabinu, nie wie, jak się zachować w sytuacji zagrożenia, nie zna topografii własnego powiatu. Patriotyzm kończy się najczęściej na apelu poległych lub złożeniu wieńca. Jest wzniosły, ale martwy. Często przypomina rodzaj inscenizacji – barwnej, ale wyjałowionej z działania.

> To, co uderza, to fakt, że w Polsce patriotyzm jest przeżywany niemal wyłącznie w trybie symbolicznym. Rocznice, święta, mundury, wieńce, apele – to elementy tworzące narrację, która nie ma dalszego ciągu. Brakuje nam codziennego patriotyzmu – takiego, który objawia się w stylu życia, w nawykach, decyzjach, gotowości do działania.

Nawet wtedy, gdy państwo próbuje tworzyć przestrzenie do obycia z realnością wojskową – strzelectwa, obrony cywilnej, kursów przetrwania – trafia na barierę mentalną znacznej części społeczeństwa. Młody człowiek w Polsce, który zapisuje się do organizacji proobronnej lub do Wojsk Obrony Terytorialnej, często spotyka się z niezrozumieniem swoich rówieśników. Rzeczy, które w Finlandii czy Szwajcarii są częścią normalności, w Polsce pozostają egzotyką.

Ten brak przekładania patriotyzmu na konkret widoczny jest również w innych obszarach życia. Demo-

grafia to najlepszy przykład.

> Wielu Polaków (szczególnie tych patriotycznie nastawionych) narzeka na niską dzietność, alarmuje o wymieraniu narodu, przywołuje katastrofalne prognozy GUS-u. A potem ci sami ludzie – często dobrze sytuowani, z ustabilizowaną pozycją społeczną – decydują się na jedno dziecko, maksymalnie dwójkę. Bo tak wygodniej. Bo mieszkanie ma tylko trzy pokoje. Bo nie chcą rezygnować z wakacji i samochodu. Oczywiście nie chodzi tu o moralizowanie, lecz o dostrzeżenie kontrastu między retoryką a życiem. Chcemy silnej Polski, ale boimy się niewygód. Kochamy Ojczyznę, ale tylko wtedy, gdy nie trzeba jej nic poświęcić.

To samo dotyczy wspierania polskich inicjatyw, edukacji czy kultury. Polacy masowo deklarują, że chcą niezależnych mediów, lokalnych wydarzeń, rozwoju tradycyjnej sztuki i wartościowych filmów historycznych. Psioczą na Sorosa i Unię Europejską. Ale gdy przychodzi czas, by kupić książkę, wrzucić kilka złotych do puszki lub przekazać 1,5% podatku patriotycznej organizacji obywatelskiej – okazuje się, że „jakoś nie wyszło", poza oczywiście kilkoma spektakularnymi wyjątkami dobrze znanymi z ostatnich lat, z Marszem Niepodległości czy rozwojem Nowego Ładu na czele.

Patriotyzm antypaństwowy

Paradoks współczesnego polskiego patriotyzmu ujawnia się także w najbardziej przyziemnej, ale i najbardziej wymiernej sferze – podejściu do państwa. W badaniach opinii publicznej Polacy deklarują, że chcą sprawnych urzędów, nowoczesnej służby zdrowia, solidnej infrastruktury, bezpieczeństwa na ulicach i w sieci. Chcą, by państwo „było silne" i „dbało o obywatela". Problem w tym, że wielu z nas równocześnie oczekuje, że ta cała machina będzie działała przy minimalnych obciążeniach fiskalnych. Innymi słowy – chcemy państwa w wersji premium, ale w cenie z wyprzedaży.

To zjawisko widać zwłaszcza w rozmowach o systemie podatkowym. „Niech państwo obniży podatki, wtedy wszystko się samo naprawi" – to często powtarzany refren. Równocześnie te same osoby narzekają na przepełnione szpitale, brak lekarzy specjalistów czy dziurawe drogi lokalne. Zapominamy, że te usługi i inwestycje nie finansują się z patriotycznych uczuć ani z rocznicowych przemówień. One kosztują – a koszt pokrywają podatnicy. I to my, a nie „jacyś oni", jesteśmy tymi podatnikami.

W krajach, które często podziwiamy za sprawność instytucji – jak wspomniane już Finlandia czy Szwajcaria – wysoka jakość życia jest efektem wysokiego poziomu zaufania społecznego i zgody na to, by solidarnie się do dobra wspólnego dokładać. Tam patriotyzm ma wymiar praktyczny: płacenie podatków nie jest traktowane jako „haracz" dla skorumpowanej władzy, ale jako element umowy społecznej. U nas wciąż panuje przekonanie, że prawdziwy spryt polega na tym, by „ominąć fiskusa", „dogadać się na boku" albo „przepisać firmę na teściową".

To kolejny przykład na to, że polski patriotyzm często pozostaje w sferze słów i symboli. Lubimy mówić o „rzeczy wspólnej", ale już trudniej nam uznać, że Rzeczpospolita wymaga stałych, konsekwentnych nakładów – także z naszych kieszeni. Tak jak nie da się utrzymać wojska z samych defilad, tak nie da się utrzymać nowoczesnego państwa samą dumą narodową.

Jeśli chcemy wyjść z pułapki „patriotyzmu bez ciała", musimy na nowo przemyśleć relację między obywatelami a państwem. Potrzebujemy kultury, w której udział w kosztach i wysiłkach wspólnych przedsięwzięć jest powodem do dumy, a nie do wstydu. W której opłacony w terminie podatek jest tak samo patriotyczny jak udział w święcie narodowym. Bo prawdziwa miłość do Ojczyzny zaczyna się od gotowości do ponoszenia realnych ciężarów na jej rzecz – codziennie, nie tylko od święta.

O potrzebie konkretów

Zdumiewające jest to, jak bardzo polska tożsamość oparta jest na dziedzictwie walki o niepodległość, a zarazem jak bardzo tej walce brakuje kontynuacji. Z jednej strony non stop mówimy o bohaterstwie (nie tylko militarnym – ucząc w szkołach także o dzieciach z Wrześni czy przebiegłym Drzymale), a z drugiej nasza codzienność nie zawiera nawet podstawowego wysiłku. Być może problem leży w samym sposobie kultywowania pamięci. Zbyt często przypomina ona kult zmarłych, a nie przepis na życie. Uroczystości patriotyczne – nawet najpiękniej zorganizowane – nie zmieniają społeczności, jeśli nie towarzyszy im działanie, tworzenie struktur, instytucji, projektów, które łączą wartości z rzeczywistością.

> W tym sensie Polska potrzebuje „patriotyzmu praktycznego". Nie tylko marszów i rekonstrukcji, ale także nauki strzelectwa, wychowania obywatelskiego, popularyzacji postaw propaństwowych, wspierania dużych rodzin, lokalnych inicjatyw społecznych, kół gospodarskich i parafialnych, aktywności młodzieży w terenie. W przeciwnym razie pozostaniemy narodem dziwacznych sentymentów – wielkich w słowie, słabych w czynie.

Może największym wyzwaniem jest stworzenie międzypokoleniowego przekazu, który nie tylko upamiętnia, ale i kształtuje. Dzisiejsi młodzi Polacy często nie odrzucają patriotyzmu – oni po prostu nie wiedzą, jak go praktykować. Nie nauczyli się, że służba może oznaczać nie tylko walkę z bronią, ale także sumienną pracę, troskę o rodzinę, udział w życiu społecznym, obronę lokalnych wspólnot i wsparcie dla słabszych. Tymczasem patriotyzm bez formy i treści staje się pustą retoryką – nawet jeśli jest pięknie podany.

Dlatego zamiast kolejnych świąt narodowych potrzebujemy nowej narracji. Takiej, która odważy się powiedzieć Polakom: nasza historia jest wspaniała, ale to nasze życie jest dziś sprawdzianem lojalności wobec Ojczyzny. Nie wystarczy znać dat wielkich bitew czy nazwisk wodzów. Trzeba z tej historii wyciągać konkretne wnioski. Nie wystarczy mieć w sercu orła, a na ramieniu biało-czerwonej flagi. Trzeba mieć odwagę do konkretnego działania.

Nagranie: https://www.youtube.com/watch?v=x1rUj-A_chE

Oryginał: https://nlad-kopia1113.instawp.site/polska-pamiec-polska-niemoc-o-patriotyzmie-bezobjawowym/

WSPÓŁTWÓRZ NOWY ŁAD

Za Nowym Ładem stoją czytelnicy, którzy dorzucają się do jego istnienia. Dołącz do nich — jednorazowo, w kwocie, która Ci odpowiada.

DOŁĄCZAM

wspieram.nlad.pl

Zeskanuj, aby wesprzeć